

Jerzy Gołosz

## Odpowiedź na uwagi Marka Łagosza albo na czym polega nierzetelność naukowa\*

---

W imię rzetelności naukowej i respektowania dobrych tradycji współpracy naukowej Marek Łagosz<sup>1</sup> wysuwa kilka zarzutów w stosunku do mojej książki *Upływ czasu i ontologia*.<sup>2</sup> Problem polega jednak na tym, że Autor sam przy tej okazji przywoływane zasady rzetelnej pracy naukowej w niedopuszczalny sposób łamie, co też postaram się pokazać w mojej replice.

Rozpocznę od pierwszego zarzutu, który Łagosz określa terminem „sprostowanie”:

Otóż, zdanie na czwartej stronie okładki tej książki o brzmieniu: „Książka Jerzego Gołosza jest pierwszą w Polsce całościową monografią na temat upływu czasu”, nie jest prawdą. Przytoczone zdanie pozostaje w sprzeczności z adresem bibliograficznym umieszczonym na stronie 197 rzeczony książki o brzmieniu „Łagosz, M. (2007), *Realność czasu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego”, a dokładniej - z treścią mojej książki, którą się w nim przywołuje. Nie mówiąc już o istnieniu wcześniejszych książek o czasie profesora Zdzisława Augustynka: *Własności czasu, Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, Natura czasu*. (Łagosz 2013, s. 861)

Nie będę polemizował z przypisywaniem przez Łagosza swojej książce określenia „całościowa monografia na temat upływu czasu”, natomiast zacznę od tego, iż - wbrew temu, co twierdzi Autor - mocno wątpliwe jest to, czy można przypisać takie określenie pracom kogoś kto, tak jak Zdzisław Augustynek, upływu czasu nie uznawał. Co więcej, o poglądach Zdzisława Augustynka wspominam w swojej książce, i to właśnie jako o poglądach kogoś, kto jako zwolennik eternalizmu i tzw. B-teorii negował upływ czasu.<sup>3</sup> Ale nie na to chciałbym

---

\* Replika ta ukaże się w numerze 2/2014 Ruchu Filozoficznego.

<sup>1</sup> M. Łagosz, „Sprostowanie: W sprawie książki Jerzego Gołosz pt. *Upływ czasu i ontologia*”, *Ruch Filozoficzny*, LXX 2013, 4, s. 861 – 863.

<sup>2</sup> J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 36, 76, 148, 168, 171. Ontologię czasu i przestrzeni Zdzisława Augustynka analizowałem obszerniej w artykule: J. Gołosz, *Redukcjonizm, realizm naukowy i ontologia czasu i przestrzeni. Ontologia Zdzisława Augustynka*, *Filozofia Nauki*, 2006, 4, s. 11 – 33.

zwrócić uwagę przede wszystkim w powyższym cytacie: jego Autor dokonuje tam znacznie poważniejszego nadużycia. Mianowicie, cytując zdanie z okładki mojej książki „Książka Jerzego Gołosza jest pierwszą w Polsce całościową monografią na temat upływu czasu”, o którym to wyrokuje – cytuję - iż „nie jest prawdą”, jego domagający się rzetelności naukowej Autor nie wspomina ani słowem, iż *nie jest to opinia autora książki*, tylko recenzenta, prof. Tomasza Placka, o czym moja książka – w przeciwieństwie do noty Autora – rzetelnie informuje zaraz po przytoczonym cytacie: „Z recenzji dra hab. Tomasza Placka, prof. UJ”. Tytułowe „sprostowanie” zatem, jeżeli w ogóle ma rację bytu, nie dotyczy mojej opinii.

W następnym zarzucie Łagosz zwraca uwagę na podobieństwa pomiędzy przyjętym przeze mnie utożsamieniem: „[...] ‘teraźniejszość’ nie jest terminem pierwotnym, niezależnym od tego, jak rozumiemy istnienie - wprost przeciwnie *być teraźniejszym* to znaczy właśnie *istnieć*.” (Gołosz 2011, s. 126), a jego własną konstrukcją z rozdz. 11 *Realności czasu*, gdzie Autor przyjmował, iż „teraźniejszym jest to, co istnieje aktualnie, czyli to, co przestaje powstawać i zaczyna ginąć” (Łagosz 2013, s. 862). Niestety, domagający się respektowania dobrych tradycji współpracy naukowej zapomniał tutaj dodać, że jest to konstrukcja dosyć powszechnie przyjmowana przez prezentystów (czyli zwolenników upływu czasu) i nie została bynajmniej odkryta przez Marka Łagosza, ale sporo wcześniej, o czym autor niniejszej repliki – znowu w przeciwieństwie do Marka Łagosza – uczciwie informował swoich czytelników na łamach swojej książki wielokrotnie. Przytoczony cytat z mojej książki został wyrwany ze zdania, którego początek brzmi: „Mianowicie, jak już wcześniej o tym pisałem, Prior pokazywał, że [*tu następuje zacytowany fragment*]”, zaś którego koniec zaopatrzone jest w przypis, który dokładnie pokazuje, gdzie można znaleźć w mojej książce źródła tejże idei: „Por. *Wstęp* do niniejszej książki oraz § 1.1.5” (Gołosz 2011, s. 126, p. 221). Zaś w § 1.1.5 (2011, s. 21 – 22) pokazuję – ilustrując to cytatami - kogo można uznać za właściwego twórcę omawianej konstrukcji:

Mianowicie, jak pokazywał sam Prior, jak również jego następcy, pojęcie istnienia oraz pojęcia teraźniejszości, przeszłości i przyszłości nie są niezależne; pierwsze z nich - pojęcie *istnienia* (w sensie *tensowym* oczywiście) – jest pierwotne w stosunku do pozostałych:

„Zanim przejdę do dyskusji pojęcia tego co teraźniejsze, chciałbym przedyskutować pojęcie tego, co realne. Te dwa pojęcia są ściśle ze sobą połączone; zgodnie z moim poglądem, tak naprawdę, są one jednym i tym samym pojęciem i to, co teraźniejsze, *jest* po prostu tym, co realne, rozpatrywanym przez odniesienie do dwóch specjalnych rodzajów tego, co nierealne, mianowicie tego, co przeszłe, i tego, co przyszłe.” (Prior 1970, s. 245)

---

„(...) teraźniejszością danego zdarzenia *jest* właśnie to zdarzenie. Teraźniejszością mojego wykładu, na przykład, jest właśnie mój wykład.” (Prior 1970, s. 247)

„Być teraźniejszym to po prostu być, istnieć, i być teraźniejszym w pewnym danym czasie to właśnie istnieć w tym czasie – ani mniej, ani więcej.” Christensen (1993, s. 168).<sup>4</sup>

Rozczarowanie Łagosza brakiem cytowania jego prac, widoczne w przytoczonych cytatach, powraca w następnym zarzucie, gdzie Autor zwraca uwagę na to, że szukam teorii opisującej upływ czasu w metafizyce, podobnie jak on. Tutaj również muszę stwierdzić, że nie on jest odkrywcą idei, iż metafizyka (lub ontologia) powinna dostarczyć takiej teorii – naturalnej w sytuacji, kiedy teoria taka nie występuje w naukach przyrodniczych. Lista filozofów, którzy w metafizyce szukali odpowiedzi na pytanie, na czym polega upływ czasu, jest dosyć długa, natomiast z żalem muszę stwierdzić, iż Marek Łagosz niestety nie występuje w gronie tych filozofów, którzy zainspirowali mnie w czasie pracy nad moją książką. Dosyć długą listę tychże filozofów przytaczam na początku i w zakończeniu mojej książki.

Ograniczę się do tej pierwszej:

Nietrudno dostrzec w tak rozwijanej koncepcji liczne inspiracje (lub czasem – w przypadku tych najnowszych koncepcji – podobieństwa): od Heraklita, poprzez Bergsona, Eddingtona, Broad'a, Sellarsa, Priora aż po Merricksa, Hinchliffa, Dorato i Dieksa. Mówiąc o moim intelektualnym długu nie sposób też nie wspomnieć o L. Sklarze, którego filozoficznym analizom teorii fizycznych praca ta wiele zawdzięcza. (Gołosz 2011, s.11)

Powyższy fragment zaopatrzony jest w przypis:

Lista filozofów, którzy przyczynili się do naszego zrozumienia, czym jest czas i jego upływ, jest oczywiście znacznie dłuższa i będzie systematycznie uzupełniana w dalszej części tekstu. (Gołosz 2011, s. 11, s. 6)

I rzeczywiście w dalszej części książki pojawiają się nazwiska filozofów, którzy przyczynili się do naszego zrozumienia, czym jest czas i jego upływ. Są tam takie nazwiska, jak na przykład Lotze, McTaggart, Einstein, Gödel, Čapek, Stein, Putnam, Hestevold i Carter, a nazwisko Łagosza z dosyć oczywistych powodów wśród nich nie występuje.

---

<sup>4</sup> Cytowane prace to: Prior, A. “The Notion of the Present”, *Studium Generale*, 23, 1970, s. 245 – 248;

Christensen, F. M. 1993, *Space-like Time*, University of Toronto Press, Toronto. W przypisie po wspomnianym cytacie dodałem: „Podobnie uważa Craig (1997, [“Is Presentness a Property”, *American Philosophical Quarterly*, 34] s. 37): ‘On a presentist ontology, to exist temporally is to be present. Since presentness is identical with temporal existence (or occurrence) and existence is not a property, neither is presentness a property. Presentness is the act of temporal being.’” (Gołosz 2011, s. 22, p. 29)

Z następnych uwag Łagosza wynika, że zapewne każdy, kto skrytykuje blokową koncepcję czasu, powinien się powoływać na niego, ponieważ napisał on był, że „Idea wszechświata blokowego [...] nie znajduje dostatecznego uprawomocnienia w logice temporalnej [...] oraz budzi poważne wątpliwości z ontologicznego punktu widzenia” (Łagosz 2007, s. 362). Powinienem tak zrobić w szczególności i ja, kiedy pisałem:

Zwolennicy blokowej koncepcji czasu (eternalizmu) też mogą proponować pewne wyjaśnienia procesów takich, jak opisane wyżej. Rzecz w tym, że są one wysoce *niewiarygodne*. (Gołosz 2011, s. 141)

Powinienem zacytować Łagosza, chociaż nowożytna debata o istnieniu upływu czasu toczy się od przeszło 100 lat. Już w XIXw. świadomość tego problemu miał Hermann Lotze, a fakt ten jest tak fundamentalnej natury, że pisałem o tym już w 1-ym akapicie 1-ego rozdziału swojej książki:

Na trudność tę zwracał uwagę już dawno Hermann Lotze, kiedy pisał, iż „musimy przyjąć albo Stawanie się lub też wyjaśnić powstanie iluzorycznego zjawiska Stawania się”,<sup>5</sup> oraz cytujący go z aprobatą Whitrow, który po zacytowaniu Lotze’go, dodaje zaraz: “a to bez ukrytego odwoływania się do Stawania się jest niemożliwe”. (Gołosz 2011, s. 13)

W dalszych uwagach Łagosz czyni mi wyrzuty, iż powtórzyłem po nim, iż przyszłość nie zostawia śladów:

U Gołosza czytamy: „[...] ale żadnych śladów przyszłości nie mamy”<sup>6</sup>, u mnie zaś mamy: „Można zaś argumentować tak: przyszłość jest „mniej realna”, bo nie ma – tak jak jest w to w przypadku przeszłości – swoich śladów w teraźniejszości” Łagosz (2007, s. 362).

Otóż chciałbym uświadomić Markowi Łagoszowi, iż faktu, że żadnych śladów przyszłości nie mamy, jest świadomy każdy człowiek z ulicy, a gdyby uważniej przeczytał moją książkę, to dowiedziałby się dodatkowo, że fakt ten już dawno był przedmiotem analiz filozofów, w szczególności Reichenbacha (1956, s. 150-151), Smarta (1967, 2005, s. 469) i Grünbauma (1973, s. 235 – 236, 281 - 289), Earmana (1974, s. 41-45)<sup>7</sup>, Horwicha (1987, rozdz. 5)<sup>8</sup> oraz Mellora (1981, s. 10, 144-145, 1998 s. 122-123)<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Lotze (1887, *Metaphysics*, Clarendon Press, Oxford, s. 105) - cytuję za Whitrowem (1961, *The Natural Philosophy of Time*, Thomas Nelson and Sons Ltd., London, s. 311).

<sup>6</sup> Gołosz (2011, s. 141).

<sup>7</sup> Zob. Reichenbach, H. (1956), *The Direction of Time*, M. Reichenbach (red.), University of California Press, Berkeley; Smart, J. J. C. (1967, 2005), “Time”, [w:] *Encyclopedia of Philosophy*, D. M. Borchert (red.), II wyd., Thomson Gale, Detroit, New York; Grünbaum, A. (1973), *Philosophical Problems of Space and Time*, D. Reidel,

W związku z następną pretensją Łagosza dotyczącą pierwszeństwa odkrycia przez niego trudności eternalisty z wyjaśnieniem faktu odczuwania przez nas upływu czasu, którego dokonał w *Realności czasu*:

Wydaje się bowiem, że warunkiem „temporalnego złudzenia” (postrzeganie niezmiennego w swej istocie świata fizycznego w perspektywie McTaggartowskiej serii A) jest czasowość (zmiennność) samej świadomości. Gdyby świadomość była tak samo „blokowa”, jak reszta materialnego świata, to jak w ogóle można wytłumaczyć, że jej doświadczamy, a wraz z nią transcendentального świata, jako właśnie zmiennych”.<sup>10</sup>

chciałbym ponownie zwrócić jego uwagę chociażby na stare prace Lotze’go i Whitrowa, o których piszę w swojej książce a których fragmenty przytoczyłem wyżej.

Kolejny zarzut Łagosza:

Zdarza się nawet, że kolejność podejmowanych przez Gołosza zagadnień jest taka sama jak w *Realności czasu*: na stronach 154 – 157 najpierw omawia on kwantowomechaniczny aspekt asymetrii czasu, potem rozchodzenie się fal, a następnie ekspansję wszechświata – dokładnie tak, jak robię to ja na stronach 143 – 163 swojej książki. (Łagosz 2013, s. 863)

Otóż pisząc o „takiej samej” kolejności Autor „zapomniał” dodać, iż sam wspomniane rozważania poprzedził analizą termodynamicznej asymetrii czasu (Łagosz 2007, s. 119 – 143), ja zaś termodynamiczną czasową asymetrię analizuję po wspomnianych analizach procesów kwantowomechanicznych, falowych i kosmologicznych (Gołosz 2011, s. 159 – 167). Niezorientowanemu w filozofii czasu czytelnikowi powinienem też wyjaśnić, że w

---

Dordrecht; Earman, J. (1974), „An Attempt to Add a Little Direction to ‘The Problem of the Direction of Time’”, *Philosophy of Science*, 41, s. 15 – 47. Prace te analizowałem pod kątem problemu asymetrii śladów w swojej książce (Gołosz 2011, s. 165-167).

<sup>8</sup> Zob. Horwich, P. (1987), *Asymmetries in Time: Problems in the Philosophy of Science*, The MIT Press, Cambridge MA. Pracę Horwicha analizowałem pod kątem problemu asymetrii naszej wiedzy dotyczącej przeszłości i przyszłości w swojej książce (Gołosz 2011, s. 29-31).

<sup>9</sup> Zob. Mellor, D. H. (1981), *Real Time*, Cambridge University Press, Cambridge; Mellor, D. H. (1998), *Real Time II*, Routledge, London. Prace Mellora analizowałem pod kątem problemu asymetrii naszej wiedzy dotyczącej przeszłości i przyszłości w swojej książce (Gołosz 2011, s. 26-29).

<sup>10</sup> Łagosz (2007, s. 310). Zob. również komentarz Łagosza do tego cytatu (2013, s. 862 – 863).

ramach analizy problemu asymetrii czasu *standardowo* omawia się poszczególne asymetrie - lub strzałki – czasu<sup>11</sup>.

I ostatni już zarzut Łagosza spośród tych, które przedstawione są *explicite* i nadają się przez to do analizy, a który jest też dobrym przykładem uprawianego przez niego stylu analizy (anty)naukowej. Łagosz stara się wykazać podobieństwo naszych prac w następujący sposób:

W *Zakończniu* Gołosza czytamy m.in. „[...]dynamicznie istnienie rzeczy [...]polega na ich ciągłym ukierunkowanym stawaniu się [...]”<sup>12</sup>, ja zaś w *Zakończeniu* piszę: „Ukierunkowana zmienność (jako substrat czasowości) stanowi obiektywną i uniwersalną cechę świata realnego [...]”<sup>13</sup>. (Łagosz 2013, s. 863)

Zasadniczy problem z tą argumentacją, natury w takim samym stopniu etycznej, jak i merytorycznej, polega na tym, że Autor w niedopuszczalny sposób usunął z obu cytatów fragmenty tak, aby upodobnić je do siebie. Pełny mój cytat, który uzupełnię jeszcze następnym istotnym zdaniem, brzmi:

Proponowana w niniejszej pracy doktryna upływu czasu rozumianego jako *dynamiczne istnienie* wszystkich obiektów składających się na nasz świat jest pewną próbą syntezy tych idei: dynamicznie istnienie rzeczy (i ewentualnych innych obiektów takich jak przestrzeń) polega na ich ciągłym ukierunkowanym stawaniu się, albo wchodzeniu w istnienie połączonym z zachowaniem ich tożsamości i obecnością w całości w każdej chwili czasu, czyli ich endurowaniem. Podkreślałem to już, ale chciałbym to jeszcze raz powtórzyć, iż mówiąc o dynamicznym istnieniu mówię o *istnieniu* rzeczywiście a nie tylko o pewnym sposobie trwania rzeczy w czasie. (Gołosz 2011, s. 186)

A teraz pełny cytat Łagosza:

Konkludując: wymienione tezy – w takim zakresie, w jakim udało się je w tej książce uprawdopodobnić – pozwalają mi na opowiedzenie się za niesubstancjalną (konkretnie: relacyjną) koncepcją czasu, zgodnie z którą ukierunkowana zmienność (jako „substrat” czasowości) stanowi obiektywną i uniwersalną cechę świata realnego (materialnego) – zarówno w jego fizycznym, jak i fenomenologicznym sensie”. (Łagosz 2007, s. 362)

Jak widać, Łagosz usunął m.in. pierwszą część swojego zdania nie tylko nie sygnalizując tego, ale jeszcze sugerując zmienioną literą małą na dużą, iż jest to początek zdania. Zaś

<sup>11</sup> Zob. np. Sklar, L. (1974), *Space, Time, and Spacetime*, University of California Press, Berkeley, rozdz. V, “The Direction of Time”, oraz Price, H. (1997), *Strzałka czasu i punkt Archimedes*, tłum. P. Lewiński, Wydawnictwo Amber.

<sup>12</sup> Gołosz (2011, s. 186).

<sup>13</sup> Łagosz (2007, s. 362).

usunięte z obu cytatów fragmenty, niektóre w mniejszym, inne w większym stopniu, zmieniają sens obu wypowiedzi:

1. Ja proponuję pewną koncepcję *upływu czasu*, Łagosz pewną koncepcję *czasu*.
2. Przyjmuję dynamiczne istnienie przestrzeni opowiadając się tym samym za substancjalizmem, natomiast Łagosz przyznaje się do relacjonizmu.
3. Zasadniczą sprawą jest to, że ja piszę o stawianiu się, albo *wchodzeniu w istnienie*, co Łagosz usunął z mojego cytatu. Dodatkowo jeszcze podkreślam w następnym zdaniu to, że chodzi mi o *istnienie* rzeczywiście, podczas gdy Łagosz pisze o *zmienności*, a nie o istnieniu. Że nie są to rzeczy tożsame, postaram się wykazać poniżej w następnym akapicie.
4. Łagosz usunął z mojego cytatu fragment mówiący o endurowaniu rzeczy w czasie, o którym to endurowaniu sam nie pisze.

Ale nawet gdyby Łagosz w niedopuszczalny sposób nie wyciął z obu cytatów fragmentów zdań, tak aby je upodobnić do siebie, to i tak nietrudno jest pokazać, że wyrażają one zupełnie inne idee. Aby pokazać to, odwołam się do dwóch znanych eternalistów, którzy negują istnienie upływu czasu, a mimo to zgodzą się na to, co napisał Łagosz, i to zarówno w „zredukowanej”, jak i pełnej wersji, mianowicie do Horwicha i Mellora:

(...) change is always variation in one thing with respect to another, the totality of absolute facts about those functional relations remaining forever constant. (Horwich 1987, s. 25)

Our *B*-theory says that a thing changes when its properties change, i.e. when it has incompatible properties at different *B*-times. (Mellor 1998, s. 87).

Obaj, jak widać, akceptują obiektywność zmiany, co więcej zmiana ta jest ukierunkowana, czyli czasowo asymetryczna: w przypadku Horwicha za asymetrię odpowiedzialna asymetria widełkowa<sup>14</sup>, zaś u Mellora asymetryczna kauzalna teoria czasu<sup>15</sup>. Można jeszcze dodać, iż Horwich odwołuje się do fenomenologii, podobnie jak Łagosz, przy wyjaśnianiu naszej percepcji czasu, a ja tego nie robię.<sup>16</sup> Jak stąd widać, a czego Łagosz nie rozumie, stawianie

<sup>14</sup> Zob. Horwich (1987, rozdz. 5) oraz Gołosz (2011, §1.2.3).

<sup>15</sup> Zob. Mellor (1998 s. XIII, 117) oraz Gołosz (2011, s. 27 – 29).

<sup>16</sup> Zob. np. Łagosz (2007, rozdz. III, § 10). Horwich (1987, s. 33 – 36) w swojej pracy wykorzystuje analizy Millera (1984, *Husserl, Perception, and the Awareness of Time*, The MIT Press, A Bradford Book, Cambridge MA) - zob. Gołosz (2011, s. 29 – 30).

się (albo wchodzenie w istnienie) nie jest tym samym, co zmienność, nawet jeżeli ta jest ukierunkowana.

Na zakończenie chciałbym życzyć Markowi Łagoszowi, aby doczekał się obszernych analiz (i cytowań) swoich prac filozoficznych i to bardziej rzetelnych niż te, z którymi spotkała się moja książka a z którymi zmuszony byłem borykać się w tej replice. Dopominanie się o takie analizy (oraz cytowania), i to w prezentowany sposób, nie jest z pewnością najwłaściwszym środkiem do tego celu.